

Szanowni Państwo,

w ostatnim numerze wydania "Gazety Polskiej" ukazał się artykuł Joanny Urbańskiej pt. "Przed śmiercią zatańczyć i przytulić się do drzewa. CIERPIENIE ZBLIŻA LUDZI". W artykule przedstawiono postać wspaniałej siostry Micheali Rak, twórczyni i dyrektorki placówki Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie.

Kierujemy do Państwa prośbę o pomoc w wybudowaniu Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie, który jest pierwszym i jedynym takim Domem na Litwie.

Teraz każdy z nas może dołożyć swoje ziarenko, wysyłając do końca sierpnia SMS o treści WILNO na nr 72405 (koszt 2,46 zł z VAT).

A oto numery kont, na które można przekazać finansową pomoc na rzecz Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki – z dopiskiem: „Na rzecz hospicjum w Wilnie”:

Nordea Bank Finland PLC Lietuvos skyrius

Kod banku: 21400

BIC, SWIFT kod: NDEALT2X

konto w złotych: LT762140030002856384

konto w euro: LT232140030002856368

konto w dolarach: LT 392140030002856371

Więcej informacji na stronie www.hospisas.lt

Serdecznie dziękujemy,
pozdrawiam, Ewa Wójcik.

Pełen artykuł poniżej:



Siostra Michaela to uosobienie ciepła i dobroci.

PRZED ŚMIERCIA zatańczyć i przytulić się do drzewa

CIERPIENIE ZBLIŻA LUDZI

Przyczyniła się do tego, że na Litwie nie wprowadzono prawa dopuszczającego eutanazję. Żartuje, że samo nazwisko predestynuje ją do pomocy umierającym na nowotwory. Od ponad dwudziestu lat ociera łzy i towarzyszy w przejściu do Boga dziesiątkom tysięcy podopiecznych, z których najmłodszy miał zaledwie dwa miesiące. Siostra Michaela Rak wie, że kiedyś znów ich spotka.

Joanna
Urbańska

Wilno to miejsce szczególnie bliskie Polakom. Niemal każdy kamień grodu nad Wilią kryje w sobie ślady polskości. Mało kto jednak wie, że ledwie trzysta metrów od wspomnianej przez Adama Mickiewicza Ostrej Bramy znajduje się miejsce niezwykle. W dawnym klasztorze sióstr Wizytek, do 2005 r. mieszczącym założone jeszcze

przez Sowieców więzienie, dziś jest Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki. Nad pacjentami czuwają pracownicy i wolontariusze, dowodzeni przez twórczynię i dyrektora placówki – siostrę Michaelę Rak.

Wiara, ufność i trzy złote

Na Litwie hospicyjne dzieło rozpoczęła w 2008 r. Wcześniej podobną misję wypełniała przez 12 lat w Gorzowie Wielkopolskim. Do Wilna przyjechała bez znajomości języka, realiów i lokalnego prawa, zaopatrzona jedynie w niezachwianą wia-

re oraz trzy złote, które dała jej przed wyjazdem z Polski cmentarna kwiaciarka. Jednak dzięki ofiarności ludzi dobrej woli wyremontowała zdewastowane powięzienne budynki, w miejsce ruin wznosząc pierwsze – i jak dotąd jedyne w kraju – hospicjum stacjonarne. O pionierskim charakterze jej działań świadczy fakt, że w języku litewskim nie istniało dotychczas słowo, które oznaczałoby tego typu placówkę. Odpowiedni termin, „hospisas” stworzony został właśnie przez siostrę Michaelę. Obecnie w hospicjum pracuje w nim 40 osób zatrudnionych na etacie oraz ponad stu wolontariuszy. Oddział stacjonarny dysponuje 16 łózkami. Lekarze, pielęgniarki i wolontariusze świadczą usługę hospicyjną także w domach na obszarze do stu kilometrów od Wilna.

Niedoszła panna młoda

Dlaczego Michaela Rak pomaga śmiertelnie chorym? Zanim zrozumiała, jaką drogę wyznaczył jej Bóg, była zwyczajną dziewczyną. Chciała studiować medycynę, założyć rodzinę, mieć co najmniej



FOT. ARCH. SIOSTRY MICHAELA

pięcioro dzieci. W jej życiu pojawił się odpowiedni mężczyzna. Jednak dwa miesiące przed ślubem poczuła wewnętrzny żar, który sprawił, że zdecydowała się inaczej pokierować swoim życiem. Mając 21 lat wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego. Ukończyła Akademię Teologii Katolickiej oraz prawo na Uniwersytecie im. kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Pewnego razu pojechała do Jerozolimy. Tam, stojąc nad sadzawką Bethesda, zrozumiała, że związane z tym miejscem słowa Ewangelii kreslą sens jej powołania: ma doprowadzać nieuleczalnie chorych do sadzawki życia.

Nie bez znaczenia był też przykład wyniesiony z domu – jej matka w czasie wojny za pomoc Żydom została osadzona w obozie na Majdanku. Właśnie dzięki niej Michaela miała świadomość, że miłość jest bezinteresowna – nigdy nie należy brać zapłaty za to, co uczyniło się dla drugiego człowieka. Chciała poświęcić swoje życie dla drugiego człowieka i zmienić świat na lepsze. Udało jej się.

Anioł Miłosierdzia

Siostra Michaela Rak ma serce otwarte dla każdego – w hospicjum opieką otaczani są wszyscy potrzebujący, niezależnie od narodowości, wyznania i pozycji społecznej. Zaś ci, którzy odwiedzali hospicjum, zgodnie twierdzą, że dane im było spotkać „Aniola Miłosierdzia”. Siostra Michaela to uosobienie ciepła i dobroci. W miejscu, w którym można spodziewać się rządów śmierci, bólu i beznadziei, w rzeczywistości mocno czuje się obecność Boga. W każdym najdrobniejszym geście, uśmiechu, słowie przejawia się ogrom Bożego miłosierdzia.

Dzięki siostrze Michaeli najbardziej prozaiczne sprawy urastają do rangi cudu bezinteresownej miłości. Stara się spełniać ostatnie życzenia pacjentów, np. takie, aby przed śmiercią zanurzyć nogi w Bałtyku, przytulić się do drzewa, wychylić kieliszek koniaku, odbyć przejażdżkę limuzyną czy wojskowym samolotem. Nie ma dla niej rzeczy niemożliwych: gdy kobieta poruszającą się na wózku inwalidzkim

pragnie tańczyć, zakonnica bierze ją po prostu na ręce i rusza w tany. Dba, aby każdy mógł odejść tak, jak chce: obejmowany przez bliskich lub... na stojąco – takie było życzenie pewnej kobiety, zawodowego żołnierza.

Działania dyrektor hospicjum zostało docenione przez lokalną społeczność. Wielokrotnie wyróżniano ją za działalność dobroczynną; w 2014 r. jako pierwsza Polka została laureatką organizowanego przez wileńskich samorządowców prestiżowego konkursu św. Krzysztofa, do którego kandydatury zgłaszają mieszkańcy Wilna. W dowód uznania jej zasług dla spraw polskich czytelnicy „Kuriera Wileńskiego”, jedynego polskiego dziennika na Litwie, wybrali siostrę Michaelę Polakiem Roku 2014.

NIE dla eutanazji

Wiara w Boga zawsze zakłada nadzieję, siostra Michaela jest więc przeciwna eutanazji. Kiedy litewski parlament rozważał przyjęcie ustawy dopuszczającej śmierć na żądanie, to właśnie pod wpływem jej apelu większość posłów opowiedziała się za wsparciem idei ruchu hospicyjnego i medycyny paliatywnej. Polska zakonnica zdaje sobie jednak sprawę, że presja, aby zalegalizować eutanazję, nie maleje. Jej zwolenników zaprasza więc do odwiedzenia hospicjum i spojrzenia w oczy pacjentom, w których płonie przegromna wola życia.

Jeden z umierających napisał przed śmiercią list, w którym nazwał hospicjum przedsionkiem nieba. Siostra Michaela nie ludzi się, że nie da się powstrzymać śmierci. Wie natomiast, że można sprawić, aby pozostały do końca czas został w pełni wykorzystany.

Profesjonalny personel medyczny i wolaontariusze starają się uśmierzać każdą przestrzeń ludzkiego bólu: fizycznego, psychicznego, duchowego. Pomagają też pokonać lęk przed niewiadomym. Poprzez swoją obecność zapewniają umierającemu poczucie bezpieczeństwa i eliminują strach przed samotnością. Zaś nieuleczalnie chorzy „uczają” zdrowych, jak czerpać radość z codzienności. Cierpienie zbliża i jednoczy ludzi. Chorych

i zdrowych, biednych i bogatych, Polaków i Litwinów.

Pomóc najmłodszym

Pracownikom hospicjum nie brak zaangażowania i skłonności do poświęceń, jednak sytuacja materialna wileńskiej placówki jest dramatyczna, a litewski system opieki zdrowotnej pokrywa zaledwie 40 proc. kwoty niezbędnej do jej funkcjonowania. Brakuje pieniędzy na żywność, opatrunki, paliwo potrzebne na dojazdy do chorych. Siostra Michaela robi wszystko, aby je znaleźć. Utrzymuje hospicjum z dobroci ludzkich serc. Codziennie zмага się ze złą wolą bezdusznego aparatu biurokracji oraz z własnymi ograniczeniami.

Jednocześnie trudnej sytuacji nie traktuje jako wymówki, aby zaprzestać działań. Gdy środowisko medyczne i rodzice umierających dzieci poprosili ją o założenie oddziału dziecięcego, bez wahania podjęła decyzję o rozbudowie placówki i przystąpiła do gromadzenia potrzebnych środków. Zasadniczo dzieciom powinno się zapewniać opiekę paliatywną w ich własnych domach, są jednak sytuacje, gdy trzeba je umieścić w ośrodku stacjonarnym. Stąd projekt stworzenia przyjaznych, pełnych zabawek pokoiów dla najmłodszych pacjentów. By udało się go zrealizować, trzeba uzierać milion euro.

Siostra Michaela czasem porównuje hospicjum do bochna chleba, na który składa się wiele ziaren.

Teraz każdy z nas może dołożyć swoje ziarenko, wysyłając do końca sierpnia SMS o treści WILNO na nr 72405 (koszt 2,46 zł z VAT).

Numery kont, na które można przekazać finansową pomoc na rzecz Hospicjum bl. ks. Michała Sopoćki – z dopiskiem: „Na rzecz hospicjum w Wilnie”:

Nordea Bank Finland PLC Lietuvos skyrius
Kod banku: 21400
BIC, SWIFT kod: NDEALT2X
konto w złotychkach: LT762140030002856384
konto w euro: LT232140030002856368
konto w dolarach: LT 392140030002856371
Więcej informacji na stronie www.hospisas.lt